



Biuletyn Akcji Katolickiej  
w Barcicach  
Nr 14, czerwiec 2001 r.

### NOWA EWANGELIZACJA wezwaniami dla Akcji Katolickiej

"Ewangelizacja to przepowiadanie Jezusa Chrystusa, tym którzy Go nie znają. Każdy z nas jest zobowiązany do ewangelizacji, przede wszystkim samego siebie, swojego życia i tych którzy tego potrzebują. Ojciec Święty na Placu defilad w 1987 r. apelował: "Nie zapominajcie, że nasza własna polska Ojczyzna wciąż potrzebuje nowej ewangelizacji". W Santo Domingo w 1992 r. Papież stwierdził: "Nowa ewangelizacja nie polega na głoszeniu nowej Ewangelii, której źródłem byłibyśmy my sami, nasza kultura, nasze rozumienie potrzeb człowieka. Nie byłaby to wcale Ewangelia, ale zwykły ludzki wymysł, pozbawiony zbawczej mocy(...) To nie kultura jest bowiem miarą Ewangelii, ale Jezus Chrystus jest miarą Ewangelii i każdego ludzkiego dzieła. (...) Bodźcem do nowej ewangelizacji nie może być przypodobanie się ludziom i zabieganie o ich względy (Ga 1,10), ale odpowiedzialność za dar jaki Bóg uczynił nam w Chrystusie, w którym możemy poznać prawdę o Bogu i człowieku, i zdobyć prawdziwe życie."

/Dalszy ciąg na str.5/

### WAKACJE W BARCICACH

Do naszej miejscowości już w okresie międzywojennym przyjeżdżali na wypoczynek mieszkańcy miast. Nie było wówczas warunków do masowego wypoczynku, nie było kwatery gdzie można byłoby zamieszkać, ale sporadycznie do znajomych przyjeżdżali ludzie szukający piękna natury i czystego, zdrowego powietrza. Zatrzymywały się na naszym terenie obozowiska harcerskie, które korzystały z rozległych terenów za Popradem i zażywały kąpiele w tej pięknej górskiej i co najważniejsze czystej rzece. Po II wojnie światowej nastąpił stopniowy rozwój infrastruktury mieszkaniowej co dawało możliwości przyjmowania gości po uprzednim zgłoszeniu takiej działalności w odpowiednim biurze turystycznym, które patronowało działalności turystycznej na tym terenie. Z pewnością znajomości pomiędzy gospodarzami i letnikami (jak nazywano ówczesnych turystów) z tamtych lat trwają do dzisiaj w niektórych domach.

/Dalszy ciąg na str. 5/

### "Idźcie na cały świat..."

Rozmowa z Księdzem Salwatorianinem  
Ryszardem Sadowskim

- Proszę powiedzieć jak się zostaje misjonarzem?

A może misjonarzem trzeba się urodzić?

Najpierw oczywiście trzeba się urodzić. Potem trzeba wybrać Chrystusa i iść tam gdzie On pośle. Każdy, kto decyduje się na pójście za Chrystusem spodziewa się, że pójdzie tam gdzie będzie w danym momencie potrzebny, gdzie Bóg zechce ludziom siebie dać poprzez tego, konkretnego człowieka. Misjonarzem zostaje się w taki sposób jak zwykłym księdzem, może tylko z tą różnicą, że w przygotowanie do pracy włączone jest poznanie kultury i warunków danego kraju, w którym będzie się głosić Dobrą Nowinę. /Dalszy ciąg na str.2/

### Z życia Księdza Kardynała

Stefana Wyszyńskiego

- Prymasa Tysiąclecia

Blady, chudy diakon z wysiłkiem człapie ku zakrystii. Kiedy jego rocznik miał wsielenia, jego ściegła z nóg gruzlika. Wreszcie jego kolej. Jeszcze tylko dwa schodki... Proszę księdza, z takim zdrowiem to raczej trzeba iść na cmentarz, a nie do święceń wita go kościelny. Biskup przygląda się z wahaniem: czy też ten Stefek Wyszyński udźwignie ciężar kapłaństwa?

We Włocławku ks. Wyszyński skończył seminarium. Choć rektor zabraniał wizyt na mieście, klerycy przyjmowali to z humorem. Stefan poszedł kiedyś wyblagać pozwolenie. Po co chcesz iść do miasta? rektor spojrzął na jego kolegę. Oprawić książki. Tak czytaj, byś nie musiał oprawiać. A ty po co? zwrócił się do Stefana. Kupić książkę! odpalił chłopak. A czy ty przeczytałeś wszystkie książki, które są w bibliotece? Nie? Puszcze cię, jak przeczytasz - powiedział rektor z poważną miną. Książek w seminaryjnej bibliotece było około stu tysięcy. Nie przeczytałam ich do dziś! śmiał się Stefan Wyszyński pod koniec życia.

Do kaplicy Matki Bożej we włocławskiej katedrze przyszło dziś tylko dwoje przyjaciół: Stanisława, młodsza siostra, oraz ks. Józek Dunaj. Na duszy 23-letniemu Stefanowi chyba jest ciężko. /Dalszy ciąg na str.3/

### "Idźcie na cały świat..." /ciąg dalszy/

- Jak to było w przypadku Księdza, czy już od samego początku był Ksiądz zdecydowany na misję, czy taka myśl przyszła później?

Kiedy decydowałem się na kapłaństwo, gdzieś tam w głębi serca była myśl o misjach. Pociągało mnie głoszenie Ewangelii wśród tych, którzy tego pragną, a nie mają takich możliwości jak my, Europejczycy. "Idźcie na cały świat..." znaczyło dla mnie coś bardzo konkretnego i może właśnie takie podejście do powołania stoi u źródła mojej decyzji. Także nasz Ojciec założyciel Zgromadzenia Salwatorianów - Ks. Franciszek Maria od Krzyża Jordan pozostawił nam w swoim duchowym testamentie takie przesłanie: "Dopóki żyje na świecie choćby tylko jeden człowiek który nie zna i nie kocha Jezusa Chrystusa Jedynego Zbawiciela Świata, nie wolno ci spocząć". Salwatorianie od samego początku podejmowali pracę misyjną i tak jest do dzisiaj. W tym duchu przygotowywałem się do kapłaństwa i dlatego wyjazd na misję był jakby naturalnym elementem mojego kapłaństwa.

- Dlaczego właśnie Australia, a nie na przykład Ameryka czy Afryka?

Trudno powiedzieć tak wprost. Na początku nie myślałem o konkretnym kraju. Gdzieś w połowie studiów po wielu spotkaniach ze współbraćmi pracującymi na misjach, po zapoznaniu się z warunkami i potrzebami Kościoła w różnych częściach świata zacząłem bliżej interesować się Australią. Poznawałem tamtejszą kulturę i sytuację jak również ogromne pole do pracy na niwie Kościoła Chrystusowego. Kiedy już zdecydowałem się zgłosić swoją gotowość do wyjazdu przełożonym i po spełnieniu niezbędnych warunków i załatwieniu koniecznych formalności udałem się właśnie do Australii.

- Jokie były pierwsze wrażenia po wylądowaniu na kontynencie australijskim?

Oczywiście nie pojechałem tak zupełnie "w ciemno", jak już mówiłem wiele o tym kraju wiedziałem z książek, z opowiadań, z relacji współbraci i t.p. Jednak sama różnica klimatyczna była co najmniej dziwna. Wyjeżdżałem z Polski pod koniec listopada, czyli chłodną i późną jesienią, pamiętam na obwodnicy do Nowego Sącza utknęliśmy w zaspach śniegu. Po kilku dniach wylądowałem w Perth, w którym panowało wczesne lato i było ponad 30 stopni ciepła. Ta zmiana najbardziej była widoczna w czasie świąt Bożego Narodzenia. Dla nas te święta wiążą się z głęboką zimą, tam natomiast jest to środek lata. Wigilię przygotowaliśmy w upalnym słońcu. W Pastierce wierni uczestniczą w krótkich spodenkach. To sprawiło rzeczywiście poczucie czegoś do tej pory niewyobraźalnego dla przeciętnego Europejczyka. Natomiast jak chodzi o sprawowanie posługi duszpasterskiej jest uzależnione od trudnych warunków ze względu na brak księży oraz ogromne przestrzenie, obejmujące poszczególne parafie. Ja w tym pierwszym roku raczej nie byłem jeszcze w pełni zaangażowany w duszpasterstwo, gdyż chodziłem do szkoły językowej i poznałem już na żywo tamtejszą sytuację i warunki funkcjonowania Kościoła.

Jednak zauważyłem, jak wielka jest potrzeba pracy na rzecz misji i każde ręce chętnie zostaną przyjęte przez ludzi pragnących choć raz w tygodniu, a czasem i w miesiacu spotkać kapłana i skorzystać z jego posługi.

- Wspomniał Ksiądz o Perth. Rozumiem, że jest to miasto, w którym znajduje się Wasza placówka misyjna, parafia którą prowadzicie. Jak wygląda duszpasterstwo w tej parafii?

Perth, to ponad milionowe miasto nad Oceanem Indyjskim. Nasza parafia jest jedną z kilkudziesięciu znajdujących się w tej metropolii. Liczy ponad siedem tysięcy rodzin. Charakterystyczne jest to, że jest ona jakby dwujęzyczna parafia, gdyż na jej terenie znajduje się duże skupisko Włochów. Dlatego nabożeństwa regularnie odprawiają się w języku angielskim i włoskim. Warto wspomnieć, iż katolicy stanowią ok. 20% ludności Australii i podobnie jak w całej Australii również i w naszej parafii znajdują się wyznawcy różnych religii, od muzułmańskiej i hinduistycznej po przeróżne odmiany religii chrześcijańskich i dalekowschodnich. Pogodzenie tej mozaiki światopoglądowo-religijnej czasem bywa trudne ale tak na co dzień, nie sprawia problemu i przy dobrych chęciach wszystkich stron, udaje się jako pogodzić te sprawy. Ludzie, którzy na serio traktują Pan-Boga i korzystają z dobrodziejstw wiary są bardzo autentycznie nastawieni do tego, co wiąże się z posługą duszpasterską. Spotykamy wielką życzliwość i zrozumienie. Nie ma żadnych pozorowanych gestów ani udawania. Oczywiście są „odświętni” parafianie i jeszcze jakby szukający swojego miejsca w społeczności wiernych, lub należący do zupełnie innych religii, ale myślę tu o tych zaangażowanych i chcących uczestniczyć w życiu Kościoła, którzy są katolikami lub poprzez swoje związki wchodzą w zasięg naszej posługi. Charakterystyczne jest też to, że nauka religii w szkołach jest zadaniem nauczycieli świeckich, którzy są do tego odpowiednio przygotowani. Ksiądz przygotowuje tylko do przyjęcia sakramentów i ewentualnie okazjonalnie przed świętami wyjaśnia pewne kwestie religijne. Z resztą szkoły w większości są katolickie mimo, że uczeszczają do nich wyznawcy różnych religii.

- Czy istnieją jakieś stowarzyszenia w Waszej parafii?

Oczywiście że tak. W ogóle jest taka tendencja, aby praca z chcącymi pogłębiać swoją wiarę i wiedzę religijną opierała się na wzajemnych kontaktach i spotkaniach. Do tego są potrzebne jakieś stowarzyszenia, grupy ewangelizacyjne i oczywiście programy, według których taka praca mogła by się odbywać. Bezpośredni kontakt z człowiekiem nie może być zastąpiony przez żadne medium, dlatego bardzo często księża uczestniczą w takich spotkaniach, prowadzą dyskusje, pomagają rozwiązać różne kwestie związane z religią ale i codziennością. Latwiej jest człowiekowi, który czuje, że jest rozumiany i wysłuchany, który ma obok siebie kogoś życzliwego sobie, niż takiemu który jest anonimowy i w ukryciu miota się ze swoim życiem. I w naszej parafii istnieją takie stowarzyszenia, które spotykają się regularnie i pogłębiają swoje życie religijne. c.d. Str.3

"Idźcie na cały świat..." /ciąg dalszy/

Oczywiście księża sprawują opiekę duchową i merytoryczną nad wszystkimi poczynaniami tych ludzi. Zresztą wszelkie sprawy związane z życiem parafii podejmowane są z udziałem grupy ludzi odpowiedzialnych za poszczególne sprawy w tej społeczności. Jest to bardzo dobrze zorganizowane i wiele moglibyśmy się od nich nauczyć.

*- Urlop się kończy i trzeba wracać na Niwę Pana, gdzie czekają wierni. Czy będzie co wspominać po powrocie?*

Rzeczywiście, pierwszy urlop dobiega końca. Tak się złożyło, że miałem okazję uczestniczyć w uroczystościach jubileuszowych 100-lecia obecności naszego Zakonu na ziemiach polskich oraz cieszyłem się ze swoimi współpracownikami z przyjęcia przez 9 diakonów Sakramentu Kapłaństwa. Największą radością było przebywanie w rodzinnym domu z moimi Rodzicami i Siostrzyczką. Te chwile z pewnością na długo pozostaną w mojej pamięci. Korzystając z okazji pragnę serdecznie podziękować za serdeczną zyczliwość Księdzu Proboszczowi i Księdzu Wojciechowi oraz Wszystkim Rodakom za modlitwne wsparcie, o które proszę nadal. Wszystkim życzę wszystkiego co potrzeba od Pana Boga. Niech będzie Pochwalony Jezus Chrystus.

*Dziękuję za rozmowę i życze Bożego Błogosławieństwa i szczęśliwej podróży do Australii.  
Szczęść Boże.  
Rozmawiał A. Gołba.*

## Z życia Prymasa Tysiąclecia...

/Dalszy ciąg/

Tak się wszystko układało, że tylko miłosierne oczy Matki Najświętszej patrzyły na ten dziwny obrzęd wspomniany sierpniowy dzień 1924 roku po kilkudziesięciu latach. Kładzie się krzyżem przed ołtarzem. Jest słaby jak mucha. Czy będę umiał wstać z tej posadzki? niepokoi się. ...Udało się. (...) Przed święceniami okazało się, że Stefan ma gruźlicę. Biskup zawał się: czy w ogóle go wyswięcić? Za Stefkiem wstawiła się zakonnica, która go poznała w szpitalu. Nawet sam Stefan nie wierzył, że wyjdzie z choroby. Każdego dnia wydawało mi się, że odprawiam ostatnią Mszę w moim życiu. Ale tych ostatnich Mszy było bardzo dużo... Az do dziś - wspominał po latach Zaraz po święceniach uczył religii w szkółce fabryki „Celuloza”. Obok stały potężne gmachy wielkiej fabryki z cackami w postaci precyzyjnych maszyn, gdzie robotnicy pracowali w białych kitlach, żeby ich nie zabrudzić. Pod takimi kolosami mieściła się szkółka: zwykła buda wspominał Prymas, tłumiając emocje. Aby się do niej dostać, trzeba było sutannie unieść i skakać z kamienia na kamień. Przynosiłiśmy tyle błota, że siedzieliśmy i uczyliśmy się w błocie. Dzieci były blade, wynędzniałe, okutane we wszystkie lachy, jakie tylko można było znaleźć w domu. Na pewno więcej się tam nauczyłem sam, niż zdołałem nauczyć dzieci mówić. Ziemianie z Sodalicji zrobili mi kiedyś niespodziankę:

zebrali pieniądze na jego leczenie. Ksiądz Wyszyński jednak przekazał całą sumę na budowę domu chrześcijańskich związków zawodowych. Był chorowity, jego płuca wymagały kuracji w górach. Nie trzasł się jednak nad sobą i swoim zdrowiem. Tylko raz w życiu doktor powiedział mu: „W życiu nie widziałem tak zdrowego człowieka!”. Był to jednak wierny partii lekarz, który badał kardynała Wyszyńskiego podczas jego uwięzienia przez komunistów w latach 50. W rzeczywistości Prymasowi przez całe życie doskwierały różne choroby. Całe szczęście, że biskup wrocławski Stanisław Zdzitowiecki zlitował się i pozwolił go wyswięcić. Prymas Wyszyński, mówiąc o swoim zdrowiu, cytował św. Pawła: „Bóg wybrał właśnie to (...), co niemożne, aby mocnych poniżyć”. Często wspominał swoją słabość podczas święceń. Od tamtej chwili czuje, że ciągnie nie własnymi siłami, tylko mocami Bożymi. Dlatego niczego nie może przypisywać sobie - stwierdził 50 lat po święceniach.

W czerwcu 1942 roku ks. Wyszyński trafił z Żułowa do Zakładu dla niewidomych w Łaskach. Często wsiadał na „Błyskawicę”, żeby dojechać do stolicy. „Błyskawica” to przewisko firy, która codziennie kursowała do warszawskiej dzielnicy Bemowo. „Błyskawicę” ciągnął tylko jeden koń, który człapał co najmniej dwie, trzy godziny. W Warszawie ksiądz wykladał na tajnych kompletach.

/Podpatrzone w internecie/

## Dziewczęca Służba Maryjna

(DSM)

Korzenie Dziewczęcej Służby Maryjnej sięgają wydarzenia, które miało miejsce wiele lat temu. W roku 1710 Gorlice i okolice wiośki nawiedziła straszna epidemia dżumy, zwana „morowym powietrzem”. Ludzie umierali, a miastu groziło wyłudnienie, tak jak stało się to w okolicy. W tych dniach grozy żona ówczesnego właściciela połowy miasta Helena ze Zborowskich - Łętowska miała dziwny sen. Śniło się jej, że zaraza ustanie, jeśli młode, niewinne dziewczęta, które otrzymały na chrzcie imię Maryi, obejdą granice parafii błagając Boga o zmiłowanie za Jej pośrednictwem. Upatrując w owym śnie natchnienie Boże, zebrała Łętowska dziewczynki z całej parafii, przyprowadziła do kościoła, gdzie przystąpiły do spowiedzi i Komunii św., a potem błagając Boga o miłosierdzie i śpiewając pieśni maryjne przeszły wzdłuż granic parafii. Ludzie widząc ten korowód białych postaci mówili, że aniołowie zstąpili z nieba, aby ratować ich od zarazy i przyłączyli się do tej dziwnej pielgrzymki. Dziewczynki przeszły część drogi na kolanach. Tradycja mówi, że od tego dnia epidemia w parafii gorlickiej całkowicie wygasła. Widać Bóg przyjął modlitwę i ofiarę dziewczynek, a Niepokalana wyjednała miłosierdzie dla Gorlic. Od tamtego czasu rok rocznie w święto Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi Panny /8 grudnia/ gorlickie dziewczynki składają dziękczynienie i hold Bogu i Jego Matce. Dzisiaj „Maryjka” może być każda dziewczyna, byleby tylko odznaczała się wzorowym życiem i szczerą pobożnością.

R E D

"1 września 1939 r. Byłem nauczycielem.

i co dalej...?" (część 4)

Moja obozowa Odyseja wyglądała mniej więcej tak (wypisuję z maleńkiego notesu, w którym rejestrowałem sobie różne fakty i który przechowuję do dzisiaj jako cenną pamiątkę): Lamsdorf budowa obozu, Blankenheim - praca na roli, Herzfeld w Turynii - budowa autostrady, Ternberg koło Klagenfurtu - budowa zapory wodnej, Linz - Herman Goering Werke - fabryka cyklonu B, morderczego gazu stosowanego w obozach koncentracyjnych... Podczas robót doznałem ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego. Zostałem przewieziony do macierzystego stalagu w Gneixendorf niedaleko Kremsu. Chorobę zaleczono, choć konieczna była operacja. Później z tego powodu omal nie przeniosłem się do lepszego ze światów. Niespodziewanie zostałem wybrany sekretarzem męża zaufania polskich jeńców wojennych. Po jego wyjeździe do Francji koledyz powierzyli mnie tę funkcję, którą pełniłem aż do wyzwolenia. Opowiadali nam długo o swoich wojennych losach. Zajęliśmy się nimi wszyscy. Dożyliśmy ich, napawali otuchą, pędzili do książek, do nauki na różnych kursach, które tam zorganizowaliśmy, w tym także językowych. Książki i całą bibliotekę (kilka tysięcy tomów) zapewnił nam Międzynarodowy Czerwony Krzyż z Genewy, a zwłaszcza nasz wspinały przyjaciel i opiekun, szwedzki pastor John Berg. Wszyscy ci chłopcy z powstania przeżyli niewolę. Większość wróciła do kraju, ukończyła szkoły średnie, studia i do dzisiaj pracują oni na poważnych stanowiskach. Z niektórymi do dzisiaj mam miły kontakt. Mnie pozostał po nich stary, pożyczki, przedwojenny banknot 100 zł, na którego awersie czarnym atramentem powstały z AK napisali mi słowa podzięków za ojcowską opiekę. Pod tymi kilkoma zdaniem figurują podpisy. Bardzo sobie cenię tę pamiątkę.

C.d.n.

Jan Gryźlak /Fragmenty pracy konkursowej/

\*\*\*\*\*

## SPOWIEDŹ

Nie jest dobrze, kiedy idziemy do spowiedzi i czujemy się upokorzeni czy poniżeni przed księdzem. Stawiamy sobie nieraz pytania: „Co ksiądz sobie pomyśli? Co mi powie? Jak mnie potraktuje?”. Jeżeli rodzą się w nas takie wątpliwości, możemy powiedzieć sobie w duchu: „Jeżeli ksiądz sobie źle pomyśli o mnie, to jest jego problem, a nie mój. Powinien dobrze o mnie myśleć, ponieważ chcę się szczerze wyspowiadać”. Idziemy do spowiedzi nie po to, żeby się upokarzać, ale by odzyskać poczucie wartości i godności. Ukorzenie się przed Bogiem nigdy nie jest poniżaniem siebie. Kiedy wyznajemy grzechy przed Ojcem, stajemy w duchu prawdy. Dzięki temu odzyskujemy poczucie własnej wartości i godności. Prawda nas wyzwala, ale prawda pełna: nie tylko ta o naszej kruchości moralnej, ale także ta o nieskończonej dobroci Boga. (Ks. Józef Augustyn)

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej

## Majówka na Woli Kroguleckiej

27 maja odbyła się majówka przy kaplicy na Woli Kroguleckiej. Ze śpiewem i modlitwą na ustach dotarliśmy do kapliczki, gdzie oczekiwali nas mieszkańcy Woli. Po modlitewnym spotkaniu, które zakończył dobrym słowem Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan, wyruszyliśmy na pobliską górę, aby odpocząć i zabawić się przy ognisku. Ci, którzy zdołali pokonać trudną drogę pod górę zostali nagrodzeni różnymi smakołykami przygotowanymi przez naszą koleżankę Basię Korwin oraz tamtejszych gospodarzy. Wspaniali bochen chleba z własnego pieca o niezapomnianym smaku wraz z pysznym ciastem podarowała pani Górkowa. Państwo Stanisława i Kazimierz Gawlakowie poczęstowali nas wspaniałymi swojskimi wędlinami, których smaku nie da się opisać. Modlitwą Anioł Pański zakończyliśmy Majówkę i udaliśmy się w drogę powrotną. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za wspólną modlitwę i serdeczne przyjęcie przez Mieszkańców Woli Kroguleckiej.

RED

## Diecezjalny Dzień Skupienia Akcji Katolickiej

19 maja w Klasztorze Św. Kingi w Starym Sączu adoracja Najświętszego Sakramentu rozpoczął się dzień skupienia Akcji Katolickiej. O godz. 10.<sup>00</sup> Eucharystia była sprawowana przez kilku asystentów parafialnych z Ks. Janem Siedlarzem, Diecezjalnym Asystentem Akcji Katolickiej na czele. W homilii usłyszeliśmy wiele pytań. Wśród nich chyba najważniejsze brzmiało następująco: Czy ja mam osobistą satysfakcję z tego, że jestem członkiem Akcji Katolickiej? A jeśli nie, to co robię, aby odnaleźć sens tej przynależności i mieć tę satysfakcję? Aby odpowiedzieć sobie na to pytanie należy wpięć określić swój stosunek do Kościoła i Jego rolę w moim życiu. Świadomość bycia w Kościele powinna być zawsze i dla każdego powodem do dobrego myślenia o świecie, o człowieku, o samym sobie. Bycie chrześcijaninem zaangażowanym i czynnie uczestniczącym w życiu religijnym, społecznym a także politycznym jest naturalną powinnością członka Akcji Katolickiej. Podejmując zadanie ewangelizacji życia codziennego powinniśmy mieć się i ochotę do jego realizacji. Źródłem tej siły jest formacja duchowa i wzajemne wspieranie się na spotkaniach. Umacnianie swojej wiary jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, inaczej pierwszy podmuch zwątpienia i pokusa pójść na skróty zniszczy nasze starania.

Po Mszy Świętej odbyło się spotkanie w auli pod ołtarzem połowym na dziedzińcu klasztornym. W referacie pt.: „Katolicy a odpowiedzialność za państwo polskie” prelegent nakreślił podstawowe założenia Nauki Społecznej Kościoła z uwzględnieniem obecnej sytuacji w Polsce. Na koniec Prezes Waclaw Prazuch podsumowując tegoroczne spotkanie podziękował starosądeckiemu Oddziałowi Akcji Katolickiej za gościnę i zaprosił wszystkich na Ogólnopolski Zjazd do Częstochowy, który odbędzie się 16 czerwca.

RED

## Wypoczynek w Barcicach... /dalszy ciąg/

Jeszcze nie tak dawno dalo się słyszeć odgłosy wesołej zabawy młodzieży wypoczywającej za Popradem w sosnowym lasku. Obecnie warunki bytowania są zupełnie inne niż kiedyś. Również zmieniły się potrzeby i wymagania "letników". Oferując wypoczynek należy pamiętać o standardach, jakie obowiązują na dzisiejszym rynku turystyczno-wypoczynkowym. Najlepszą formą usługi będzie z pewnością oferta agroturystyczna, która nie wymaga wysokonakładowych inwestycji, gdyż bazuje na tym, co znajduje się w danym gospodarstwie. Wymaga jedynie przystosowania pewnych elementów socjalnych do odpowiedniego poziomu. Naszym Gościom możemy zaoferować ciekawe wycieczki w pobliskie góry oraz zwiedzanie wielu pięknych i zabytkowych miejsc. Zawsze można wyruszyć na wędrowkę w pobliskie góry zdobywając okolice szczyty i podziwiając piękne widoki rozciągające się na cały Beskid Sądecki, Gorce, Pieniny a nawet Tatry. Z Barcic prowadzą dwa piękne szlaki turystyczne. Jeden z nich wiedzie na Przehybę i dalej w stronę Pienin do Szczawnicy, Krościenka aż do Gorców. Drugi przez Wołę Krogulecką na Makowicę i dalej przez Hałę Labowską i Jaworzynę do Krynicy gdzie czeka bogactwo wód mineralnych. Dla tych, którzy nie chcą wędrować po górach istnieje możliwość zwiedzania okolicznych miast i miasteczek oraz wspaniałych miejsc uzdrowiskowo-wypoczynkowych. Warto tu wspomnieć o słynnym Grodzie Kingi, czyli Starym Sączu, oraz Nowym Sączu, Krynicy, Muszynie, Piwnicznej, Szczawnicy, Krakowie czy Zakopanem. W pobliskim Rytrze przy drodze prowadzącej przez Roztokę na pasmo Radziejowej znajduje się rezerwat przyrody z wspaniałymi akwenami dla plażowców. Są tam rzadko spotykane gatunki zab i innych plażowców i gadów, Miłośników tradycji i pamiątek historycznych zachęcamy do zwiedzenia Muzeum Regionalnego w Starym i Nowym Sączu oraz Skansenu w Nowym Sączu. Wypoczynek w Barcicach można połączyć z poznaniem bogatej kulturowo Sądeckizny. Nade wszystko radzimy wstępować do napotkanych kościołów, które są często "żywymi" eksponatami muzealnymi, zawierającymi w swoich wnętrzach wiele bezcennych zabytków sztuki sakralnej i oczywiście miejscem, w którym czuje się szczególną obecność Naszego Pana. Dobre połączenia komunikacyjne pozwalają na sprawną dojazd do dowolnie wybranego miejsca.

K. Łatka

## "Krajobraz Bogiem Pisany"

Monika Pasiut



"Człowiek szuka Boga popatrza na kraja, popatrza na góry i ciemny las..."

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej

## Nowa Ewangelizacja ... /dalszy ciąg/

Wskazując na Katechizm Kościoła Powszechnego, jako "cenne narzędzie nowej ewangelizacji Ojciec Święty wyjaśnił, że nowość ewangelizacji odnosi się do nowej postawy i stylu, nowego wysiłku i programu, albo też - jak powiedział na Haiti - nowego zapalu, metod i środków oddziaływania". Papież zwraca uwagę, że "nowe czasy wymagają zaradec, by chrześcijańskie orędzie było przekazywane współczesnemu człowiekowi nowymi metodami i wyrażane w języku i formach czytelnych". Pierwszym i najważniejszym podmiotem nowej ewangelizacji jest Duch św. Oznacza to, że wszyscy katolicy obdarzeni Duchem św. powinni podjąć dzieło nowej ewangelizacji. Ma się to dokonywać przez "rozmaite formy duszpasterstwa specjalistycznego, pracy w grupach i zespołach, dzięki czemu parafie staną się autentycznymi "wspólnotami wspólnot" oraz przez rozstronne wykorzystanie nowoczesnych środków techniki: radia, prasy, telewizji, internetu. Krajowy Asystent Kościelny Akcji Katolickiej w Polsce, Ks. Bp Piotr Jarecki i stwierdza, że: "zadaniem Akcji Katolickiej jest przede wszystkim przywrócenie społecznego wymiaru tożsamości wiary katolickiej(...) Znajdzie to wyraz w działalności członków Akcji Katolickiej we wszystkich środowiskach, w których się znajdują. Takie apostolstwo integralne, dotykające całego człowieka a nie tylko tego co wygodne i potrzebne w danej chwili, jest skuteczne. Jej celem jest bowiem doprowadzenie człowieka do Chrystusa, nauczenie go współżycia z Nim i dla Niego a przez to budowanie więzi także z drugim człowiekiem. Oznacza to dawanie świadectwa życia prawdziwie chrześcijańskiego. "Człowiek naszych czasów o tyle będzie słuchał nauczycieli, o ile będą oni świadkami" - mówi Papież. Wreszcie musimy być świadomi tego, że Akcja Katolicka została powołana, aby uczestniczyć w ewangelizacyjnej misji Kościoła, w przeciwnym razie jej istnienie miałyby się z celem. Św. Jan Chryzostom uczy: "Nie mogę uwierzyć w zbawienie kogoś, kto nie dokłada starań do zbawienia swego bliźniego". A św. Paweł w liście do Tymoteusza pisze: "Głoś naukę, nalegaj w porę i nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz". I nie chodzi tu o nadzwyczajne czyny i akcje, które mogą zniechęcać, ale nasza odpowiedź na to wezwanie ma być prosta, na miarę naszych możliwości i powinna wypływać z miłości. Wspomniany już Jan Chryzostom Patek pisał: "Nie ma marniejszej rzeczy niż chrześcijanin, który nie przykłada starań do zbawienia innych(...)". Twierdzenie, że chrześcijanin w niczym nie może być pomocny bliźniemu jest równie sprzeczne, jak odmówienie słońcu zdolności do świecenia". To właśnie od członka Akcji Katolickiej należy oczekiwać większego niż przeciętne chrześcijańskiego zaangażowania w nową ewangelizację. Aby temu zadaniu sprostać podejmujemy najpierw trud własnej formacji i pracy nad osobistą postawą. Dopiero wtedy będziemy zdolni do dawania świadectwa chrześcijańskiego.

/Za Biuletynem AK nr 5/

33-342 Barcice 27 tel. 4466016 i 4466107

## GENERALNIE ZWOLNIJ!

Troska o bezpieczeństwo uczniów jest wyraźnie widoczna w pracy dydaktyczno-wychowawczej w naszej szkole. Ostatnio bardzo często podejmowane jest zagadnienie zagrożenia, z jakimi może zetknąć się dziecko w drodze do szkoły oraz w kontaktach z innymi ludźmi, zwłaszcza z osobami nieznanymi. Naiwność połączona z bezkrytycznym zaufaniem może spowodować dramatyczne konsekwencje. W sytuacji narastającej agresji i przestępczości ta problematyka nabiera istotnego znaczenia. Akcja *Bezpieczna droga do szkoły* propagowana przez nowosądecką policję, stanowiła źródło inspiracji do zajęcia się szerzej tym zagadnieniem. Popularyzujący ją funkcjonariusze odwiedzili dwukrotnie w tym roku naszą szkołę i objęli ją kompleksową opieką profilaktyczną. W maju dzieci z klasy III a uczestniczyły w ogólnopolskiej akcji „Generalnie zwolnij!” - popularyzującej bezpieczne zachowanie się na drogach. Uczniowie pod opieką nauczycieli i policji stali niedaleko przystanku PKS-u w Barcicach. Funkcjonariusze policji mierzili prędkość przejeżdżających samochodów. Wybrane samochody zatrzymywali. W zależności od tego, czy prędkość została przekroczona, czy też nie, kierowca otrzymywał od dzieci jabłko i laurkę z uśmiechniętą twarzą wraz ze słowami podziękowania lub cytrynę i laurkę ze smutną twarzą jako nagana. W tym samym czasie uczniowie śpiewali kierowcy piosenkę i recytowali odpowiedni wierszyk. Akcja trwała przez trzy godziny.

W ciągu całego roku szkolnego nauczyciele z naszej szkoły realizują program, którego celem jest profilaktyka oraz uczenie dzieci zachowania się na drodze, w środkach komunikacji, w kontaktach z innymi ludźmi, znajomości znaków drogowych i przepisów ruchu drogowego (w zakresie obowiązujących pieszych i rowerzysty) jak również wyrabianie ogólnej sprawności ruchowej, szybkiej orientacji, właściwego zachowania się w trudnych sytuacjach, umiejętności orientacji na planie, na mapie i t.p. Między innymi dzięki takim metodom jak: gry i zabawy, wycieczki, spacer, spotkania z udziałem kompetentnych osób, rysowanie i malowanie scen z ruchu drogowego, budowanie modeli znaków drogowych, makiet skrzyżowania, konkursy i zawody, zdobywanie niezbędnych umiejętności z zakresu bezpieczeństwa staje się łatwiejsze.

mgr Marzena Dziedzina



Policjanci i dzieci w akcji

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej



## Konkurs wiedzy o Prymasie Tysiąclecia

W związku z ogłoszeniem przez Sejm roku 2001 rokiem Prymasa Tysiąclecia w Szkole Podstawowej w Barcicach odbył się trzyletowy konkurs wiedzy o Kardynale Stefanie Wyszyńskim pt.: **"Z Zuzeli na stolicę Prymasów"**.

Konkurs zorganizowały i przeprowadziły siostry karmelitanek: s. Agata i s. Miłostawa, a nad jego przebiegiem czuwał: ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan oraz dyrekcja barcickiej podstawówki.

W etapie klasowym, przeprowadzonym 8 IV, wzięli udział wszyscy chętni z klas III, IV i V (łącznie 63 osoby).

Do etapu szkolnego, który odbył się miesiąc później, przeszło 37 dzieci. Szkoła Podstawowa w Barcicach stała się również miejscem etapu III, dekanalnego. Wzięło w nim udział 11 szkół podstawowych z terenu miasta i gminy Stary Sącz. Każdą szkołę reprezentowały dwie trzyosobowe grupy. Konkurs przebiegał dwutorowo: indywidualnie i grupowo. Każdy uczestnik rozwiązywał test, potem grupy odpowiadały na, zróżnicowane pod względem trudności, pytania zadawane przez 3 niezależne komisje.

Grupowo pierwsze miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa w Przysietnicy. Za nią uplasowały się szkoły z Podegrodzia i Starego Sącza. W konkursie indywidualnym największą wiedzą wykazała się Anna Florek z Gólkowic, która wraz z Justyną Łatką z Podegrodzia, Pawłem Dorulą i Teresą Platą z Przysietnicy, Dawidem Wójcikiem z Gólkowic i Aleksandrą Dąbrowską ze Starego Sącza zakwalifikowała się do etapu diecezjalnego, który odbędzie się 19 VI w Nowym Sączu. Każdy z uczestników konkursu otrzymał drobne upominki. Nagrody dla najlepszych ufundowali: Drukarnia „BAAD” i Firma „BROTHERS” z Nowego Sącza; Hurtownia „Arka” i „Qvo vadis” oraz Oddział Agencji Ubezpieczeniowej „Warta” z Rzeszowa. Ponadto pieniądze wspomógł organizatorów poseł Marian Cycoń.

mgr Maria Dyjas

Serdecznie dziękujemy pani Marii Dyjas

33-342 Barcice 27 tel. 4466016 i 4466107

## I Przegląd Piosenki Religijnej w Barcicach

Po raz pierwszy w barcickim Domu Kultury zorganizowano Przegląd Piosenki Religijnej. Wystąpiło 13 zespołów ocenianych przez jury w składzie: Marta Leśniak, Stanisław Dąbrowski i ks. Jerzy Gawle. 7 zespołów z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa z Nowego Sącza dało szczególny popis śpiewu i tańca religijnego. Były to: Elfy, Iskierki, Jaskiniowcy, Kapela Klakiera, Klakierki, Smerfy, Smerfetki. Właśnie złota statuetka, jako palma zwycięstwa, której twórcą jest Ignacy Kurowski ze Starego Sącza, przypadła Klakierkom z tej parafii. Było to wyróżnienie dla wszystkich siedmiu zespołów za wysoki poziom artystyczny i znakomitą organizację pracy w zespołach, oraz dla ich opiekunów: Księży Klakiera i Gargamela. Srebrna statuetki odebrały zespoły: Jutrzenka z Parafii MBN w Nowym Sączu oraz MEGRO II z Wielogłóg.

Statuetki brązowe dostały zespoły: De Angelis z Podegrodzia i Lumen Dies z Wielogłóg. Oprócz wymienionych grup wystąpiły: Stokrotki z Nowego Sącza i Agape również z Nowego Sącza.

Poza konkursem wystąpił zespół z Barcic oraz zespół Szemesz z Biadolin Radłowskich.

Pani Matylda Cieslicka, jako dyrektor MGOK w Starym Sączu oraz Ksiądz Wojciech Dudzik z Barcic mówią, że wobec takiego zapachu młodych ludzi do wielbienia Boga piosenką i zabawą nie można pozostać obojętnym i za rok obiecują kolejne spotkanie.

M. Wastag

*W związku z powstaniem młodzieżowego zespołu muzycznego przy naszej parafii ogłaszamy konkurs na nazwę tego zespołu. Nazwa powinna odzwierciedlać ducha tej grupy oraz określać religijny charakter wykonywanych utworów. Pomysły prosimy wrzucać do skrzynki redakcyjnej w przedsionku kościoła. Nagrodą za udział w zabawie będzie uczestnictwo w uroczystym nadaniu zespołowi wymyślonej nazwy.*

### KONKURS PALM

Tradycyjnie w Niedzielę Palmową odbył się w naszym kościele konkurs palm. Nagrodzono właścicieli wyróżniających się palm w następującej kolejności:

- I - Jakub Obrzud
- II - Krzysztof Kulig  
Lucjan Gorczowski
- III - Józef Nalepa  
Lukasz Gądek  
Marek Tokarczyk

### WAKACJE !!!

Tak na wszelki wypadek przypominamy, że jutro szkoły będą nieczynne z powodu wakacji. Gdyby jednak ktoś z przyzwyczajenia poszedł do szkoły, niech zabierze ze sobą wszystkie książki, gdyż nie wiadomo jakie będzie miał lekcje.

Wszystkim wypoczywającym życzymy pięknej pogody. Prosimy również pamiętać o Panu Bogu, Który czeka w niedzielę i święta oraz tęskni za dobrym słowem każdego dnia.

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej

## SEKTY

(cz. 2)

### Techniki werbowania

czyli jak pozyskuje się nowych kandydatów do sekty

1. **Delikatne wprowadzenie w sektę** - (uświadomienie kandydata co jest celem danej grupy)
2. **Bombardowanie miłością** - wyjątkowa serdeczność, na początku nie ma żadnych zadań, ofiaruje się niemal wszystko, np: darmowe posiłki, mieszkanie, rozdawanie pieniędzy i leków itd.
3. **Technika flirtu** - częste listy i kartki z pozdrowieniami.
4. **Pochlebstwo** - wpajanie, że się jest wyjątkowym, silna koncentracja na sobie samym.
5. **Przebudowa świadomości** - za pomocą sugestii, przymusu, gestów i słów wbijanie do głowy: jesteście posłuszni! nigdy nie zdradzisz! wymuszanie gotowych odpowiedzi i decyzji w nowo werbowanych
6. **Pranie mózgu** - gwałtowne przeszkalanie i reedukacja (nowa nauka) polegająca na:
  - a) niszczeniu wszelkich wyznawanych wierzeń i wartości, wykazywanie błędów w religii z której ktoś pochodzi, ostra krytyka,
  - b) kontroli racjonalnego myślenia, eliminowanie wszelkich informacji z zewnątrz,
  - c) straszenie chorobą, śmiercią i piekłem aby zmniejszyć poczucie bezpieczeństwa i wyzwalenie silnego poczucia winy, pozbawianie snu aż do wyczerpania psychicznego; to może powodować utratę odporności a nawet doprowadzić do halucynacji słuchowych i wzrokowych,
  - d) niszczenie głodem, które może spowodować zmiany fizyczne (spadek wagi ciała),
  - e) stosowanie diety ubogiej w białko,
 To wszystko powoduje, że człowiek staje się podatny, apatyczny, jest obojętny i zgadza się na wszystko co proponuje mu sekta.
7. **Ofiarowanie Nowego Życia** - namowa, utrwalanie przekazanych zachowań.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że w sekte wychodzi się od postawy zyczliwości do całkowitej kontroli umysłu czyli na całkowitej zmianie światopoglądu wbrew werbowanemu do sekty.  
mgr Kuba Owsianka

### Zmiany w Karmelu

W czerwcu Przełożoną naszego klasztoru została Siostra Nikodemą. Serdecznie witamy Siostrę Przełożoną i jednocześnie gorąco dziękujemy Siostrze Flawianie za jej pracę wśród nas. Od lipca nie będzie wśród nas również Siostry Remigiuszy, która udaje się na rekolekcje przed ślubami wieczystymi. Dziękując z całego serca za Jej wspaniałą posługę w zakrystii, na pielgrzymkach, na chórze i na modlitwie, życzymy aby Pan Jezus darzył Siostrę pełną miłością i błogosławił w służbie Bogu i ludziom. Wszystkim Siostrom za wszystko: Bóg zapłać!

Akcja Katolicka

33-342 Barcice 27 tel. 4466016 | 4466107

## KRZYŻÓWKA NR 5

W	Y	P	R	A	W	A	1. Podróż, wycieczka
S	P	O	K	O	J	2. Może być święty	
W	I	K	A	R	Y	3. Zastępca proboszcza	
C	N	O	T	A	4. Dobra cecha charakteru		
C	E	R	K	I	E	W	5. Prawosławna świątynia
B	R	A	N	A	6. Pan Jezus mówił o sobie: "Ja jestem..."		

Rozwiązania prosimy wkładać do skrzynki redakcyjnej w przedsionku kościoła.

Krzyżówkę nr 4 prawidłowo rozwiązało:

Krzysztof Stafiniński, Maria Gorczowska, Krystian Bularz, Joanna Gorczowska, Katarzyna Czyżycka, Bogusław Jabłoński, Robert Kowalezyk, Mirosław Czyżycki, Ryszard Czyżycki, Bernardeta Łękańska, Krzysztof Kwiczala, Iwona Jakubowska, Katarzyna Pawlik, Dorota Pierzga, Bartłomiej Tokarczyk.

Nagrodę wylosujemy w niedzielę wydania ORANTKI.

### KĄCIK POEZJI

Otwieramy kącik poezji i drukujemy pierwszy z trzech wierszy nadesłanych do redakcji. Dziękujemy i zapraszamy do wypełnienia tej kolumny własną twórczością.

Dziękuję za chwilę,  
Za życie mi dane

Choć pełne cierpień - przez Ciebie ofiarowane.

Pełne nadziei, bólu i tęsknoty

Za to dziękuję.

Dziękczynienie dziwne,

Ale wiem, że bez tego

Kochać bym nie mogła.

Teraz wiem co to:

Radość

Szczęście

I Zabawa

Choć one kosztują

I tak się o nie staram.

Bo życie to ból,

Który czasem można uśmierzyć.

Więc pozwól mi uciec

Na zawsze od niego

Bym nie płakała wieczoru każdego

KG

DZIĘKUJEMY  
PANU MIŁOSZOWI ZYGMUNTOWI  
I Drukarni BAAD ZA BEZINTERESOWĄ  
WSPÓLPRACĘ

## INFORMACJE PARAFIALNE

### MSZE ŚWIĘTE W DNI POWSZEDNIE

w porze letniej : 6<sup>30</sup> i 18<sup>30</sup>  
w porze zimowej : 6<sup>30</sup> i 17<sup>30</sup>  
\*\*\*

### KANCELARIA PARAFIALNA Parafii Rzym- Kat. P.w. Wniebowzięcia NMP w Barcicach

czynna w dni powszednie bezpośrednio po porannej i wieczornej Mszy św.

### SPRAWY MAŁŻEŃSKIE załatwiamy w środę po Nowennie

### SAKRAMENTU CHRZTU ŚWIĘTEGO udzielamy w ostatnią niedzielę miesiąca

W każdy pierwszy piątek miesiąca zapraszamy na czuwanie modlitewne i Mszę świętą

W porze letniej : 20<sup>00</sup>

w porze zimowej : 19<sup>30</sup>

### LIŚCIE PARAFII

### Sakrament Chrztu od kwietnia b.r. przyjęli:

Anna Klaudia Tokarczyk  
Gabriela Konstancja Mrówka  
Paweł Bartłomiej Nalepa  
Przemysław Karol Olszowski  
Julia Barbara Witowska  
Kinga Klaudia Pustułka  
Natalia Beata Ogorzały  
Julia Zuzanna Walczyszewska  
Krzysztof Mariusz Brzeski  
Joanna Kinga Gawlak  
Miłosz Sebastian Gorczowski  
Filip Wojciech Bochniarz

### Sakrament Małżeństwa przyjęli:

Piotr Durasik i Mariola Celina Kwiczala  
Adam Paweł Filipowicz i Halina Marta Barnach

### Odeszli do Pana:

Andrzej Gorczowski 1.72  
Bronisław Obrzud 1.72  
Michał Pustułka 1.92  
Franciszek Sadowski 1.62  
Piotr Świerk  
Stanisław Ogorzały 1.70  
Józefa Gromala 1.91  
Józef Kwiczala 1.68  
Jan Józef Kozuch 1.65  
Józef Pancierz 1.47

### Sprostowanie

W poprzednim numerze biuletynu zostało mylnie podane nazwisko dziecka, które przyjęło Chrzest 28.01.2001r. Zamiast Kacper Jan Molanda powinno być: Kacper Jan Gizicki. Przepraszamy za pomyłkę.  
Redakcja

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej

33-342 Barcice 27 tel. 4466016 | 4466107